

gołąbki od Kolegi Mieczysława Keniga z Garwolina. Staram się co roku sprowadzić do gołębnika coś nowego, coś co sprawdza się w innych hodowlach. Tak więc jeszcze w ubiegłym roku, tj. 2013 sprowadziłem gołąbki od Dominika Palarskiego z linii Scheelensa, wspomniane wyżej 4 sztuki od Smagały – Vercamaeny, a także 3 sztuki z hodowli Tadeusza Kowalczyka. Mimo sprowadzania co jakiś czas nowego materiału hodowlanego, są w moim gołębniku ptaki wywodzące się jeszcze z tych nabytych najwcześniej, tj. od Kolegów Grudnia i Kamińskiego. Przy nabywaniu gołąbków opieram się na rodzinie potencjalnych nabytków, a ważne jest także to o czym powiedziałem wcześniej, tj. jak się gołąbki sprawują w innych hodowlach. W naszych warunkach, przy bardzo trudnych lotach utrzymywanie gołębnika rozplodowego jest moim zdaniem niezbędne. Utrzymywanie gołębi rozplodowych na wolności kończy się dla nich przeważnie tragicznie, są bowiem zabijane przez jastrzębie, których jest bardzo dużo. Ciężkie loty to także ciągła selekcja lotowa, a do tego niezbędne są moim zdaniem nowe gołąbki.

Nie mam w swojej hodowli par typowo rozplodowych, aczkolwiek są takie pary, które są razem przez dłuższy okres. Nie znaczy to, że ich potomstwo w 100% jest idealne. Gołąbki przeznaczone do lotów są łączone w krzyżowce. Uważam, że z takich połączeń młode są bardziej vitalne, mniej zapadają na choroby, ogólnie są lepsze. Jeżeli chcę coś dla siebie uchronić z przeznaczeniem do woliery, to próbuję połączeń krewniaczych. Przy kojarzeniu zwracam uwagę na budowę gołąbków, ich charakter, a także na oko, chociaż nie jestem znawcą w tej materii. Wszystkie swoje gołębie łączę w pary w jednym terminie, tj. z końcem lutego. Nie ma tutaj znaczenia czy są to gołębie przeznaczone do lotów, czy rozplodowe.

W moim gołębniku gołębie roczne mają odrębne przedziały. Roczniaki są łączone pomiędzy sobą i



PL-09-09-3665. Najlepsza lotniczka oddziału 12 konk. na 13 wkładań. 1 miejsce w okręgu w kat. „C”.

przed lotami wychowują po dwa młode. Myślę, że pozwolenie im na wprowadzenie pełnego lęgu wzmacnia w nich przywiązanie do celi, partnera i gołębnika. Faktem jest, że roczniaki przeważnie nie uczestniczą w pierwszych trzech lotach konkursowych. Są oszczędzane, a ich sezon lotowy ogranicza się do lotów w kategorii A i B, do samych trzysetek. Nie wkładam ich na loty powyżej 500 kilometrów i uważam, a nawet jestem pewny, że taki sposób ich prowadzenia będzie w przyszłości skutkował ich lepszymi wynikami. To, że chowają po dwa młode pozwala mi na podkładanie im jajek od lotników starszych, na których mi szczególnie zależy. Gołębie lotowane minimum dwuletnie wychowują bowiem przed sezonem, a także w jego trakcie tylko po jednym młodym. W czasie lotów nie ingeruję w cykle lęgowe. Wszystko odbywa się naturalnie, a samice składają kolejne jajka w normalnych cyklach. Wyjątkiem jest tylko zabieranie jednego jajka, tak aby wychowywały po jednym młodym.

Wyżej wspomniałem już o lotowaniu. Jestem jak dotychczas tradycyjnistą i lotuję metodą gniazdową. Kiedyś w żartach Kolega Smagała

powiedział mi, że do czasu aż nie zacznę lotować wdowieństwem nie udzieli mi żadnej rady. Ten system lotowania jest jednakże spowodowany po części z moimi obowiązkami zawodowymi, gdzie czasami nie mam w domu przez cały tydzień i wracam dopiero w dniu koszowania gołębi na lot. Przed lotami konkursowymi przeprowadzam minimum 5 lotów treningowych z odległości do 30 kilometrów. W trakcie sezonu lotowego od treningów nie odstępuję. Po locie lekkim przez cały tydzień gołąbki są wywożone na odległość do 20 kilometrów. Taki trening zastępuje im poranne obloty. Jeżeli lot był trudny to takich treningów przeprowadzam w tygodniu tylko trzy. Przed wieczorem natomiast gołębie mają obloty wokół gołębnika. Przed lotami o długim kilometrażu treningów nie przeprowadzam, a gołębie korzystają tylko z dwukrotnych oblotów w ciągu dnia po około 40 minut. Gołąbki lotowane przez cały czas poza oblotami i treningami są zamknięte.

Podczas lotów gołębie otrzymują bardzo dobre karmy i suplementy diety. Po powrocie z lotu oraz w poniedziałek dostają super dietę. We wtorek podaję karmę energetyczną. W środę karma w 25% lotowa, 25%